Cena 20 gr. ZAMOŚĆ, 1 lutego 1933 r. Opłata poczt. opłacona rycz.



Rok XI. Nr. 3

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



KTÓRZY WEŃ WIERZĄ.

Panie! kto będzie w domu Twym przebywał?
I z wybranymi wesela zażywał?
Ten, kto cnotliwy, kto żyje bez zmazy.
Ten, kto sumienie zachował bez skazy.

Który tak mówi, jak mu serce nada,
Któremu obca w jego mowie zdrada.
Ten co bliźniego niczem nie zakrwawił,
Ani potworcom ucha nie nadstawił.

Złośliwy człowiek przed boskiem obliczem,
Jest wzgardy celem i staje się niczem,
Pan tych podnosi świętą łaską swoją,
Którzy weń wierzą i jego się boją.

Ten co się w słowie bliźnim swym uiści,
W lichwie z biednego nie szuka korzyści,
Ani dar weźmie od krzywdzącej strony,
Ten do wybranych będzie policzony.

KS. WÓJEC WŁADYSŁAW.

Epoka zmagań o ideały.

Żyjemy w epoce groźnych zmagań rozgrywających się pomiędzy prawdą a kłamstwem, światłością ducha ludzkiego a ciemnotą, idei religijnej a zabobonem i wyzyskiem religijnem; pomiędzy idealizmem a materjalizmem, krótko mówiąc w czasach zaciętej walki — dobra i zła. Znamiennym jest w tej walce fakt, iż w bardzo wielu wypadkach walka toczy się w imię Chrystusa, którym zasłaniają się obydwie zmagające się strony.

Niema chyba na świecie drugiego imienia, któregoby tak często a tak bezwstydnie nadużywano do niegodnych celów — jak imię Chrystusa.

W imię Chrystusa, obłudnicy religijni ciągnęli na stos i żywcem palili w czasie tak zwanej „świętej" Inkwizycji — tysiące niewinnych ludzi, aby po nich odziedziczyć majątek, czego nie mogliby inaczej osiągnąć — jak przez odgrywanie obłudnej roli obrońców religji w imię Chrystusa.

Strumienie krwi polały się w czasie długoletnich wojen religijnych w imię Chrystusa, który przecież wyraźnie potępił wojny i zabijanie bliźnich, a nakazał miłować bliźniego.

„Błogosławieni pokój czyniący" — „Miłujcie nieprzyjacioły wasze

i czyńcie dobrze tym którzy was nienawidzą" — „Po tem was poznają, że uczniami moimi jesteście, jeżeli jedni ku drugim miłość mieć będziecie" i t. d.

Tak powiedział i nakazał Chrystus, ale nie tak czynią i nie taki przykład dają ci właśnie, którzy się ostentacyjnie mienią jego następcami i zastępcami na ziemi, głosząc, że nauczają w imię Chrystusa. Straszne świadectwo wydaje im historja przeszłości, jak i historja powstająca w naszych czasach. Lecz przewrotność obłudników religijnych, ciągnących zyski z nieświadomości ludu, stara się fakta historyczne zakryć przed oczyma naiwnych, aby chodzili jak ślepcy i mając oczy nie widzieli.

Do największych naszych błędów narodowych należy właśnie brzydki zwyczaj bezmyślnego naśladowania i lenistwo umysłowe, które odwodzi od samodzielnego myślenia i działania.

Zwyczajnie idziemy po linji najmniejszego oporu i lękamy się samoistnych wysiłków umysłowych. Dlatego prześcigają nas inni, a my biadamy, że nam źle, że inne narody Polakami i Polską pomiatają. Nie pytamy się jednak, czyja w tem wina i co czynić należy, aby nam było lepiej i aby nas obcy więcej szanowali.

Oto inne narody już dawno zrzekły się opieki papieskiej, jedynie naród Polski, na pośmiechwisko całego cywilizowanego świata, jest wierny Rzymowi, bo „ad maiorem papae gloriam", wierny jest swej bezmyślności, wierny zaborcom swego intelektu, wierny swej głupocie

Polska za to, że milczy i potulnie słucha rzekomo w imię Chrystusa Rzymu, zyskała tytuł, którym się chlubi jak paw swym ogonem, a tym, tytułem, to tytuł hańbiący po dziś dzień nasz bohaterski naród polski: „Polonia semper fidelis" (Polska zawsze wierna Rzymowi).

Niestety wierność Polski zostaje zawsze wykorzystywana przez Watykan i Papieża dla swoich interesów i światowładczych prestensji Również i obecny papież, „świątobliwie panujący", Pius XI., z poprzedników, którzy w imię Chrystusa, przeklinali naród Polski — ośmiela się krytykować, w imie Chrystusa (a jakże?!), obecne ustawowodawstwo polskie.

Polska — „zawsze wierna Rzymowi" — nie znalazła nic na swoją obroną, żaden głos protestu nie popłynął do Watykanu. I oto nowy wypadek polityki papieskiej. Watykan — licząc na wierność Polski, za interwencją i prośbą Litwinów, nie zezwolił, a nawet zakazał polskim władzom, na umieszczenie polskiego napisu na kaplicy ostrobramskiej w Wilnie.

Oto skutki wierności i konkordatu.

Papież i Watykan, chce naprawić kosztem „koncesji" na terenie „zawsze wiernej" Polski, stosunki z oporną Litwą, która jak wiadomo

we wrześniu ubiegłego roku zalegalizowała Litewski Kościół Narodowy, czyniąc go pierwszym i uprzywilejowanym Kościołem na Litwie a „przepędziła" jak wiele innych państw kulturalnych — nuncjusza papieskiego. Niestety „kulturalna" Polska jest zawsze wierna i posłuszna Rzymowi, umieściła na polskiej świątyni, stosownie do nakazów Watykanu napis w języku obcym — nie polskim. Wszystko w imię Chrystusa!

I tak w imię Chrystusa, dzieje się wiele krzywd narodowi polskiemu. W imię Chrystusa — dzieją się również w oczach naszych okropne rzeczy na świecie. Gdyby dziś Chrystus zstąpił na ziemię i ujrzał, jak tu nadużywają imienia Jego, powiedziałby to co niegdyś do Piotra w powieści Sienkiewicza: „Quo vadis, Domine?" — Dokąd idziesz Panie?"

„Idę na Golgotę, aby być poraz drugi ukrzyżowanym, — by kler papieski się upamiętał i wspomniał na moją naukę: „Przyszedłem służyć, nie aby mnie służono – miłosierdzia chcę a nie ofiar" (pieniędzy)

Polacy powinni sobie zdać sprawę z tego, co czynią, aby w nieświadomości swej nie znaleźli się po stronie krzyżujących Zbawiciela.

Prawdą, Pracą, Miłością!

I. Prawdą, co drogi rozjaśnia,
I życie nowe buduje,
Prawdą, co wiarę wzmacnia
I jasność słońca miłuje!

II. Prawdą, co głosi hasła:
Braterstwo wzniosłych idei,
Miłości, co w nas nie zgasła,
Do nowych życia trofei!

III. Pracą, co się nie boi,
Rąk skrwawić trudem mozołu,
Pracą, co rany goi,
Wszystkim—zarówno, pospołu!

VI. Pracą, co mózg poruszy,
Do głębi myślą wzburzony,
Pracą, co wnet wyruszy,
Ukoić prawdą miljony!

V. Miłością co nie zabija,
I serc kamieniem nie rani,
Lecz myślom wzniosłym sprzyja
I nigdy nie tumani!

Rozdzielić Kościół od Państwa!

(Ciąg dalszy).

Po rozbiorach kler rzymski, również (z małemi tylko wyjątkami) szedł na ugodę z rządami zaborców. Powstania, na zlecenia papieskie kler rzymski potępiał a powstańców przeklinał. Gdy zaś wywalczono Polskę, kościół rzymski rozpoczął odrazu walkę o przywileje dla siebie. Wbrew dążeniom ruchu niepodległościowego kler rzymski zdobył wpływ

na władzę polityczną w państwie. Znalazło to swój wyraz w Konstytucji, która kościołowi rzym.-kat., zapewnia naczelne stanowisko. W praktyce, między innemi przejawia się to w tem, że uroczystości o charakterze narodowym, odbywają się łącznie z Kościołem rzymskim. Śluby kościelne, zapisywanie nowonarodzonych dzieci w kościele, przymus nauczania religji w szkołach, przysięgi wyznaniowe w sądach, oto widome znaki władzy kleru rzymskiego w Polsce dzisiejszej.

A konkordat, czyż nie jest wymownym świadectwem, że kler rz... ski w Polsce uważa się za władzę, którą państwo winno mieć za c... wyższego.

W walkach społecznych, jakie się rozgrywały w dziejach Polsk', kościół rzymski zawsze stawał po stronie możnych, widząc w nich oparcie dla swej władzy. Każdy dziś trzeźwo patrzący widzi, że Kość. papieski zmarnował Boży siew, zniszczył w ciągu wieków budowanie Królestwa Bożego i ludzkość zakuł w szatańskie kajdany — pieniądza i zbrodniczej inkwizycji usuwając z życia zasadę: „należy rządzić się sumieniem, a powodować sercem".

Ludzie miłujący ludzkość, bojownicy o prawdę, o sprawiedliwość, budowniczowie nowych dni powinni pamiętać, że w pracy tej muszą się wyodrębnić od zbędnego wpływu Rzymu. I w Polsce współczesnej Kościół rzymski i jego kler popiera wstecznictwo. Zwalczanie reformy roln j, nowoczesnych prądów w szkolnictwie, oto dwa przykłady, z pośród wielu, które jasno o roli kleru i kościoła mówią.

Bardzo powierzchownie przebiegliśmy wieki poprzednie i nie przytoczyliśmy wiele dowodów, czasów najnowszych, jednak biorąc pod uwagę tylko to co powiedzieliśmy wystarczy już, ażeby zorjentować się w polityce kleru rzymskiego i jego dążności do wpływu na losy państwa. Nie chcąc dopuścić do powtórzenia się historji w obecnych czasach, stoimy na stanowisku rozdziału Kościoła od państwa — i unarodowienia Kościoła, a wtedy Prawda Kościoła Narodowego wystrzeli słupem ognistym, aby ślepym dać światło, niemym dać głos, sercom dać siłę, gdyż obowiązuje nakaz: „Ten jest prawdziwy Kościół, który idzie po linji Bożego przeznaczenia i posiada trzy znamiona przewodnictwa: prawdę, światłość, sprawiedliwość."

Czem może być Kościół K. Ap. Pol. Nar. a czem nie może

Kościół jest wolnem zgromadzeniem ludzi, którzy się jednoczą w tym celu, aby poznać lepiej Boga, Jego istotę i osiągnąć łatwiej doczesne i wieczne zadanie. Jeśli się chcesz dowiedzieć więcej o Kościele, czytaj Konstytucję K. Ap. N., „Poradnik o K. N." i „Prawdę o K. N." pióra Ks arcyb. Farona. Zamówić można te książki w Administracji Pol. Odr.

Chrystus jako heretyk a dzisiejsi heretycy.

(Artykuł nadesłany Red. Pol. Odr.: Głos inteligencji polskiej do Rządu i Społeczeństwa z racji prześladowań polskości w powiecie Kowel — vide Pol. Odr. № 2. z 15 I. str. 14.)

Czas skończyć z prześladowaniami t. z. „heretyków" wiernych synów Ojczyzny!

Heretykiem bowiem jest ten w pojęciu rzymskiem, kto zerwał ze starym systemem religijnych przesądów, zabobonów, bezdusznej formalistyki a dąży do prawdy, sprawiedliwości i wolności ducha.

Kiedy Jezus Chrystus wystąpił na arenę życia publicznego i rzucił całej ludzkości nowe, boskie hasła miłości, pokoju, braterstwa, sprawiedliwości i równości wobec prawa i Boga, gdy podniósł potężny głos przeciw arcykapłanom i kapłanom St. Zak. w słowach: „biada wam faryzeusze, obłudnicy, groby pobielane pełne cuchnącego robactwa, biada wam bogacze... rozpustnicy... biada wam pasterze ludu, którzy dom mój, dom modlitwy zamieniliście na jaskinię zbójców, — wówczas cała czereda zgnilizny umysłowej i moralnej podniosła wraz klerem starozakonnym głos buntu przeciw Jezusowi Chrystusowi i jednogłośnie, ogłaszając Jezusa „heretykiem," zawołała „winien jest śmierci" „nolumus hunc regnare" nie chcemy, aby ten sekciarz nami rządził.

Jezus Chrystns więc, Głowa Kościoła chrześcijańskiego, który zaczął swe istnienie jako sekta, — umarł na krzyżu jako pierwszy heretyk.

Podobnie jak elita starozakonnego kleru ogłosiła J. Chrystusa heretykiem dlatego, że tenże obalał stare ołtarze przesądu i niesprawiedliwości tak i dziś rodowici następcy Annaszy i Kajfaszy, kler papieski, ogłasza heretykami, — sekciarzami tych, co zerwali z przesądem wiary w „ojca świętego" i całym systemem papieskim, a wrócili do Jezusa i Jego Kościoła Apostolskiego.

Kościół watykański nazywa zresztą już samą wolność sumienia herezją, bo jego ideałem to dyktatura nad sumieniami i zapomina, że ta właśnie parowiekowa średniowieczna dyktatura sumień w Polsce doprowadziła dziś do tego, że Polska musi szukać odrodzenia religijnego, gdyż inaczej zginie, bo zgubi ją niewoli ducha.

Wszak wiadomo nam, że dyktatura [niewola] sumień stłumiła ongiś w Polsce nie tylko ruch religijny, ale zabiła cywilizację złotego wieku i doprowadziła do takiej anarchji umysły polskie, iż szlachta sama głośno mówiła że: „Polska nierządem stoi" a kraj zatracał znaczenie kultu a'ne i polityczne.

Znając historję przeszłości dziś najszlachetniejsi i światli katolicy rzymscy stają się heretykami w pojęciu rzymskiem, bo zrywają z systemem papieskim a szukają odrodzenia religijnego bo z odradzającem się życiem kulturalnem w Polsce i z powstaniem demokracji polskiej rodzi się u nas ruch religijny.

W swoim Kościele Polskim Narodowym też Katolickim (to jest posiadającym powszechną naukę Chrystusa i Apostołów), cały szereg profesorów, dyrektorów, wizytatorów, adwokatów, oficerów, rejentów, urzędników różnej denominacji samorzutnym odruchem zdrowia społecznego i obrony ewangelji Chrystusowej organizuje bezdomne moralnie żywioły religijne w Kościół Chrystusów, którego częścią jest nasz Polski Kość. Narodowy.

Każdy zaś bowiem Rząd winien zrozumieć, że im potężniejsza praca obywateli i bogatsza twórczość, tem lepiej dla państwa. Nie kto inny, ale ci, których nazywa się pogardliwie heretykami byli i są pionierami wysokiej kultury moralnej i o tę najwyższą wolność i podstawę każdej tej wolności walczyli najwięksi i najszlachetniejsi mężowie polscy.

W odrodzeniu Polski i budzeniu świadomości narodowej w masach ludowych tak haniebnie zaniedbanych w ciągu wieków przez kler papieski bierze właśnie czynny i wydatny udział nasz Kościół Pol. Nar. Krzywi On oświatę, uczy czytać analfabetów, i myśleć bezmyślnych.

Dziś każdy uczony przyzna, że kulturalnie, przodują światu kraje t. z. „heretyckie" Ameryka, Anglja, Francja, Niemcy i t. d., co zresztą ustalił już przed kilkudziesięciu laty arcykatotolicki pisarz St. Szczepanowski i zanim powtórzył to katolik hr. Wojciech Dzieduszycki.

Rząd polski powinien o tem pamiętać i uświadomić sobie, że gdzie niema ruchu religijnego, tam panuje, martwota we wszystkich innych dziedzinach życia. Władze powinne zrozumieć i wysnuć z tego odpowiednie wnioski, — pomnąc upomienia Ostroroga, który nie chciał być „poddanym panów włoskich" i upominał się wraz szlachtą o Kościół Narodowy i na Jana Długosza historjografa i księdza rzymskiego, który zagroził Polsce zagładą, ze strony „stowarzyszenia rzymskiego." Toteż Polska nie słuchając upomnień swych synów, lecz idąc po linji żądań watykańskich doszła do upadku, a Jej bohaterowie wolności zostali przez papieży wyklęci. To są przecież rzeczy powszechnie znane.

Po dawnej szlachcie pojawia się dziś na widowni dziejowej troskliwa o losy Kościoła Chrystusowego (a nie papieskiego) część myślącej, wierzącej inteligencji i lud polski, i znowu jak Rej, Ostroróg, Staszic, arcybiskup Uchański i inni, zaczyna od tego, że chce być wolnym i niezależnym od stowarzyszenia rzymskiego. Niestety ludzie kompetentni do ułatwienia tej pracy, ignorują ją i używają energji mo-

ralnej i materjalnej przeciwko właśnie tym, którzy krwią i ofiarą z życia walczyli o wolność Ojczyzny, a dziś proszą za to jedynie o sprawiedliwość dla swych sumień.

Rządzie polski, który masz na celu dobro narodu, poświęć sumieniom swoich wolnych obywateli choć cząstkę uwagi, i nie pozwól dalej (bo już dość 10 lat błagań K. P. N.) stawiać wiernych swych obywateli poza prawem.

Czcigodny Panie Prezydencie Mościcki, wielki zacny nasz wodzu, Marszałku Piłsudski, rozumiejący wolność sumienia p. Ministrze Oświaty, i wielki działaczu Ministrze Spr. Wewn. p. Pieracki, którego końcowym akordem wspaniałej mowy z dnia 16 stycznia b. r. była: „zapowiedź walki z wszelkiemi przejawami terroru, — i że nikt nie jest prześladowany (a K. P. N. 10 lat poza prawem dp. n.?), ale i nikt nie może być uprzywilijowany,“ my Narodowcy prosimy Was „o sprawiedliwość dla naszych sumień“, bo wszak serca i sumienia nasze należą wyłącznie do Ojczyzny-Polski, a nie są podzielone między Rzym a Polskę. — „Biada, kto daje Ojczyźnie pół duszy”! wołał J. Słowacki.

Dostojni Panowie, którym Bóg powierzył losy Polski, okażcie sprawiedliwość nad nami, i dajcie łaskawie Kościołowi naszemu Pol. Narodowemu to, co nam się jako wolnym i wiernym synom Ojczyzny należy, uczyńcie dla nas heretyków Chrystusowych ten krok wolnościowy naprzód i nie zmuszajcie nas szukać ostatecznie prawa dla K. P. N. u Ligi Narodów, bo wszak materjału do tego memorjału, mamy dość z tych dziesięciu lat cierpień.

Głos zbiorowy inteligentów Narodowców.

Kalendarzyk Liturgiczny Narodowy.

LUTY 1933.

Dnia 2 uroczystość N. P. Marji Gromn. Kolor szat biały Ewg. Łuk. II, 22-32 (w tym roku kolendy kończą się w pół sumy dn. 2. II.)

Dnia 5 Niedzielela 5. po 3 Kr. Kolor szat zielony Ewg. Mat. XIII. 24-30

Dnia 12 Niedz. 70-tnicy Ewg. Mat. XX. 1-26 (W niedzielę 70, 60, 50-tnicy kolor szat raczej czerwony niż fioletowy)

Dnia 19. Niedź. 60-tnicy kol, czer. Ewg. Łuk. VIII 4-15.

Dnia 26 Niedź. 50-tnicy kol. czer. Ewg. Łuk. XVIII.

Środa popielcowa przypada dopiero 1 III.

Do walki z inkwizycją! Strasna inkwizycja ze strony papiesko--niewolników ogarnęła całe Kresy-Wschodnie. Wzywamy wszystkie postępowe Organizacje polskie do pomocy w walce ze „świętą inkwizycją.” Ofiarę złożył ks. A. Piór 2 zł. O dalsze ofiary prosimy. Red.

Dwie prawdy „nieomylne".

Pewny zakapturowany „Rycerz nieskalany", w swym „Kuryerku" z dnia 23 I. r. b., bardzo się niepokoji przyszłym losem Świata, i usiłuje zaszczepić swym wiernym współowieczkom płci obu paniczny strach przed nacierającym potężnym pochodem maszyny i techniki, oraz wolnej myśli człowieka.

Otóż, w artykule czołowym, p. t. „Człowiek i maszyna; moralność i technika," szanowny autor wytyka: że „są ludzie, którzy mniemają, że nowa era, o ile ma przynieść szczęście ludzkości, musi koniecznie być zupełnem zaprzeczeniem przeszłości i nawet teraźniejszości cywilizacji ludzkiej"... Dalej, szanowny autor zaznacza, że: „do takich entuzjastów krańcowego (?) przewrotu zaliczyć należy zwolenników nowego prądu umysłowego, płynącego z Zagranicy: jakoby religją ludzkości w nowej erze, która już się zbliża, miała być technika." I tu szanowny autor zadaje owieczkom pytanie: „Czy ci ludzie, choćby działali w dobrej wierze mogą mieć rację?"

Nie będę przytaczał tu dosłownie nader obszernych i nader ciekawych argumentów szanownego autora, składających się na odpowiedź autora negatywną, odsyłam przeto czytelnika, by raczył, nim usłyszy moją odpowiedź, jeszcze raz przeczytać ów artykuł.

Zaś ja, osobiście, na powyżej zadane pytanie, odpowiem krótko: — Owszem!

Owszem, — gdyż nowy prąd umysłowy, płynący z Zagranicy ma w zupełności rację, albowiem przyszła technika, w szczególności chemja, oraz maszyny, zawierać będą i odmienną religję, i odmienną moralność i odmienną etykę, — to znaczy — zawierać wszystko to, co uniemożlimi powstanie nowej Golgoty, nowej Inkwizycji; Św., tortur, stosów średniowiecza, nowych „cudownych" talizmanów i bałwanów pogańskich, nowej armji szamanów, faryzeuszy i uczonych w piśmie obłudników, trucicieli na tronach i zbrodniarzy, gdyż mieszkająca w nas iskra boża, zerwie raz na zawsze z nieświadomości naszej zasłonę, by mogła jasno świecić; uniezależni myśl naszą od zabobonu, niepewności i strachu przed nieznanymi oszustami i mściwemi bogami, których jeno można było złotem przebłagać i przekupić.

Przecież taż straszna dla panow Rycerzy nieskalanych przyszła technika i chemja naocznie i namacalnie dowiodą nam, że one są składową częścią potęgi Wszechświata — a zaś człowiek — koroną stworzenia.

Taki człowiek nie ulęknie się szatana samego, i nie będzie potrzebował okadzania go, zaklęcia za pomocą formułek, lub zabiegów o pokropienie miejsc jego pobytu wodą święconą; taki człowiek zrozu-

miawszy swą własną istotę, zrozumie też istotną postać Chrystusa jak i Jego Boską naukę: miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia.

Coprawda, przyszła technika i myśl wyzwolona człowieka wyrzuci ze swej społeczności całą armję fałszywych zastępców Chrystusa a raczej hultaji i obłudników, czyli kwalifikowanych speców-sztukmistrzów, ale trudno!... XX wiek nagli i wymaga tego, gdyż już formuje on zastępy światłych ludzi dla nowej ery i rasy — dla ery istotnego Chrześcijaństwa.

Przeto, resumując w konkluzji wyżej przytoczone, uważam, że Ameryka ma najzupełniejszą rację: by te dolary, do których z taką namiętnością tęskni i wzdycha Stolica Watykańska, użyć na szkoły, Politechniki, Instytuty Psychologiczne, by podnieść myśli i ducha swych obywateli, którzyby czy to na maszynie, czy w duchu, wynieść się mogły hen!... do tych wyżyn, co do których Chrystus ongiś wypowiedział te słowa: „tam, u Ojca naszego jest dużo mieszkań“ (Ewg. Mat.) i tam właśnie, a nie w Watykanie, złożymy dowody, żeśmy doskonałymi, jako doskonałym jest Ojciec nasz Niebieski.“

Antoni Grzmot-Piorunowski.

Z KURJI METROPOLITALNEJ.

Konsystorz dla spraw administracji

Komunikat № 3. 1) Przypominamy jeszcze raz Wiel. Braciom Kapłanom, że co do szat narodowych należy się stosować do przepisów Konstytucji Nar. § 133, 134 i 135.

2) Przeniesieni; Ks. prob. Szczepan Kolonko ze Starejwsi do Dołubowa. Mianowany Ks. Jan Kędzierski proboszczem w Starejwsi.

3) Zwolniony z Kość. Nar. Ks. Grzybulski.

4) Dnia 25 I. wyjechał z Polski do Brazylji Ks. Józef Adamczewski, przeznaczony na proboszcza do Kolonji w Hervalsinio, do pomocy Ks. Bartnickiemu.

Zamość 30 I. 1933. (—) Ks. ARCYB. WŁ. M. FARON
Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. Ap. P. N.

Z historycznej chwili z dn. 30. I. 1930 r.

Ponieważ w dniu 30 I. 1933 r. minęło 3 lata od chwili konsekracji na biskupa naszego Czcigodnego Arcypasterza Farona, przeto poniżej podajemy pamiętne słowa Najp. Konsekratora wypowiedziane w Katedrze na Skałce scrantońskiej wobec 3 ch biskupów współkonsekratorów, 40 księży i setek wiernych:

„Bądź silny bracie! Skrzydłami orlemi

Bij chmury, co ci grożą nawałnicą
Nas dni tak ciężkie, tak smutne zrodziły,
Że wielkiej ducha potrzeba jest siły,
By nie zagasnąć słabą błyskawicą
U jakiejś smutnej, samotnej mogiły,
Lecz żyć na pełnej łez ziemi...

Bądź silnym! Niech twe biskupie ramiona
Podźwigną brzemię uniesień twych godne,
Niech miłość bratnią pierś twoją rozszerzy,
Póki w ciemności choć jeden duch kona,
Póki choć jedno serce prawdy głodne.
Nie wie, do kogo przykuć swe pragnienia,
Nie wolno spocząć żadnemu z szermierzy
W ciszy własnego istnienia..."

M. Konopnicka.

Domówienie nasze:

Powyższe słowa wskazówek wypełnił już w lwiej części nasz Ks. Biskup-Ordynarjusz. Dochowując wierności przysiędze konsekracyjnej pracował nasz Pasterz niezachwianie zgodnie z nauką Jezusa Chrystusa i służył wiernie Ojczyźnie i Ludowi.

Jako zaś wierny apostoł opierał się zdecydowanie zachciankom i ambicyjkom naiwnych nieraz delegatów zamorskich, stawiających wyżej — „swoje fantazyjne ja“, ponad prawdę Bożą, dobro Ojczyzny i Ludu“.

W dniu 30 I, b. r.. po Mszy św. celebrowanej przez Czcigodnego Jubilata, przemówił w katedrze od ołtarza do wiernych ks. prob. Wójec składając hołd swemu Arcypasterzowi od Księży i Narodowców.

Cześć Wodzowi! Narodowi Księża i Lud.

Wiadomości z parafji.

Z parafji Katedralnej w Zamościu

Skarbem jest mieć duszę polską (nie rzymską), a przedewszystkiem umieć swoje myśli po polsku wyrażać, choć nas brutalnie gniotą niewolnicze duchy. By ogień próby i doświadczenia przejść zwycięzko i bez zdrady, nowy Komitet parafjalny złożył w dniu 22 I. po sumie przysięgę (wedle Konstytucji K. Ap. P. N. § 24 str. 25), oświadczając solennie, że będzie pilnie przestrzegał praw Konstytucji Narodowej dla chwały Bożej, Ojczyzny i Ludu.

Dnia 25 stycznia w uroczystość patrona całego Kość. Nar. św. Pawła Apostoła, parafja nasza obchodziła uroczyste święto. Sumę pontyfikalną odprawił Czcigodny Ks. Arcybiskup poczem wygłosił obszerne i wzruszające kazanie. Kaznodzieja zaznaczył, że św. Paweł filar Kościoła chrześcijańskiego był najbardziej zasłużonym apostołem biskupem i duszpasterzem w winnicy Chrystusowej.

Nieszpory tegoż dnia odprawił w obecności swego Bpa-Ordynarjusza ks. A. Piec proboszcz z Szewni.

Dnia 28 b. m. odprawił Ks. Arcybiskup uroczystą Mszę św. żałobną za poległych w „Powstaniu Styczniowem", zaś w dniu 29 po południu uczczono 70-letnią pamięć poległych powstańców uroczystą akademją, na którą złożył się następujący program: 1) Przemówienie patrjotyczne wygłosił Ks. arcyb. Faron, potem 2) piękną deklamację „Pan Komendant" wygłosiła uczennica Aleksandra Momocińska zaś Marysia Księdzówna wiersz „Zbudź się Narodzie" oraz Frania Paderdkówna „Pracą, prawdą, miłością". Po deklamacjach wykonały z gestem „Taniec góralski": Jania Momocińska, Frania Paderdkówna, Mania Księdzówna, Jania Rogowska, Genia Księdzówna i Leosia Wojnowska. Sztuczkę sceniczną p. t. „Polska wstaje" odegrały udatnie w nastroju patrjotycznym nasze miłe dzieciaki parafjalne, kończąc całą imprezę humorystyczną pogawędką p.t. „dwie kumoszki". Na zakończenie przemówił prezes Komitetu Fr. Mucha wznosząc okrzyk na cześć Weteranów z powstania, Polski i Arcybiskupa.

Br. Poterucha.

Z powiatu Włodzimierz Woł.

Służalcy Rzymu gnębią księży polskich i lud polski.

My mieszkańcy z kolonji Nowiny, Górów i Iwanicze zwracamy się do całego świata kulturalnego z zapytaniem czy nam w Polsce wolno się modlić po polsku, czy nie? Kiedyśmy chcieli w miesiącu styczniu otworzyć parafję polsko-narodowa, by wreszcie jako wolni Polacy słuchać Mszy św. polskiej a nie łacińskiej, boć przecież o wolną duchowo Polskę przelewaliśmy krew naszą na froncie, to ks. rzymski Michał Tarczewski zaalarmował wszystkie władze i potulne starostwo we Włodzimierzu zawezwało zaraz do siebie ks. nar. Siwca i vicestarosta rzekł: „nie pozwolę otwierać polskiej parafji". By zaś księdza uczynić bezsilnym, referent Michał Czarniawski (mimo trzaskającego mrozu) rozebrał ze sukni biednego polskiego kapłana, zabrał mu pakuneczek z szatami i nałożył karę 2 tygodnie aresztu, plugawiąc przytem podle Biskupa polsko-narodowego co wlazło (ładni urzędnicy w starostwie w Wł.)

Osłupieliśmy na widok tej strasznej zbrodni dokonywanej na tych patrjotach, którzy chcą modlić się z ludem w Polsce po polsku.

Czy kto słyszał coś podobnego w świecie, by zdzierano ubrania z kapłanów i to podczas mrozu? — Nie!

Panie Prezydencie, Panie Marszałku Piłsudski czy faktycznie nie wolno nam w Polsce modlić się po polsku?? Panie Ministrze Spraw Wewn. zapytujemy czy urzędnicy w starostwach są upoważnieni do obdzierania księży polskich z polskich a nie rzymskich szat?? Pytamy całej Zagranicy i Ligi Narodów, czy my Polacy na Kresach musimy już pozostać niewolnikami Rzymu i nie wolno nam będzie modlić się po polsku?? Błagamy wszystkie zrzeszenia kulturalne o ratunek i pomoc, bo siła bezprawia nas gniecie. Prosimy wszystkie wyznania chrześcijańskie nierzymskie, zwaszcza kościoły Ewangelickie polskie, uczonych i kulturalnych ludzi o interwencję u Rządu. A może „Koło Wolnomyślicieli" poradzi nam jak my mamy wywalczyć sobie wolność sumienia i zdobyć prawo, by mieć wolność modlić się po polsku i mieć polsko-narodowego księdza.

Ufamy, że nasz polski Rząd nie podepcze tyle naszej ofiarnej krwi o wolność Ojczyzny i wolność ducha i pośpieszy nam z pomocą dając nam prawo modlić się po polsku, a równocześnie zwolni z urzędu p. referenta M. Czarniakowskiego, który nie szanując Konstytucji i okólników ministerjalnych i plamiąc tem honor Polski i Sejmu, nie powinien być więcej urzędnikiem polskim.

Czekamy pomocy Rządu i usunięcia pana referenta C...

Polacy-Narodowcy z Kresów.

POŻEGNALNY LIST.

Dnia 27 I. otrzymaliśmy z Warszawy pożegnalny list od ks. Józefa Adamczewskiego, który w dniu 25 I. b. r. opuścił Polskę i wyjechał przez Paryż do portu „Cherburg'a", aby stamtąd dnia 28 I. okrętem „Almamora", dobić do portu Santos w Brazylji, dokąd przeznaczył go nasz Najp. Biskup-Ordynarjusz Faron, do pracy misyjnej w Brazylji wśród Polonji, do pomocy kierownikowi naszej misji — Przew. Ks. Teofilowi Bartnickiemu, proboszczowi w Ponta Grossa i Gener. Wik. naszego Kościoła Pol. Narodowego na całą Brazylję. W słowach pożegnalnych tak oto się wyraża ks. Adamczewski: „Przyznam się, że z żalem opuszczam kraj Ojczysty, ten kochany kraj, za który walczyłem czynnie podczas inwazji bolszewickiej i udaję się w daleką, nieznaną krainę, zamiast tutaj walczyć o nasze prawa i Ideę Kościoła Pol. Nar. — Ale trudno! Rozkaz mego Ks. Arcybiskupa jest dla mnie święty, dlatego spełniam swoją powinność, swój obowiązek jako kilkuletni wychowanek Jego pasterskiego nauczania, lecz aby tylko Polska odpłaciła się miłością dla Was Narodowcy w Polsce. Prosząc o błogosławieństwo arcypasterskie i modlitwę — żegnam wszystkich wyznawców". Ks. Józef Adamczewski.

P. S. Cześć Ci posłuszny Kapłanie, niech Bóg Ci błogosławi w pracy.

Redakcja „P. O."

Już za parę miesięcy zacznie się podatek kościelny

Ciesz się bracie i siostro z kościoła rzymskiego, bo już nie cały rok będziesz czekał na nowy ciężar, jaki spadnie na ciebie jako „podatek kościelny". Pisma postępowe i wolnościowe warszawszawskie upominają wyznawców rzymskich, by się zawczasu wypisywali z kościoła papieskiego i w ten sposób uniknęli podatku kościelnego, bo pótem może być zapóźno.

„Gazeta kościelna" rzymska podnosi alarm, że Rząd polski przystępuje do parcelacji majątków kościelnych bez żadnego odszkodowania, a na podstawie art. 24 kónk. ma je wyrównać obligacjami. Autorowi tego alarmu prasowego „stają włosy na głowie", jak można parcelować świętość kościelną.

Ponieważ kler widzi przyszłość w czarnych kolorach, przeto namyśla się jaki podatek wymierzyć swym owieczkom. Skromniejsi księża radzą 7 zł. z morgi, łakomi prawią należałoby brać po 15 zł. Czekajmy cierpliwie co czas pokaże i jaką wielkość określi. Wszyscy Narodowcy niech się wpisują do ksiąg parafjalnych kościoła Pol. Narodowego, a wypisują się z rzymskiego kościoła.

KSIĄDZ WATYKAŃSKI OŻENIŁ SIĘ Z KOMUNISTKĄ

Prasa warszawska podaje sensacyjną wiadomość jak to ksiądz papieski był agentem tajnym G. P. U., a mianowicie:

Ks. Aleksander Daubner piastujący przez ostatnie 3 lata stanowisko sekretarza przy boku arcybiskupa d'Herbigny, przewodniczącego komisji „Pro Russia" w Watykanie, mając wgląd do wszystkich aktów i dokumentów dotyczących akcji papieskiej na kresach i w Sowietach, był agentem G. P. U., stąd też wykorzystał ważniejsze dokumenty komisji „Pro Russia" i zwiał z Rzymu do Rosji, a w drodze przez Berlin zawarł tamże ślub cywilny z komunistką rosyjską, poczem udał się z informacjami do Sowietów. Po jego przybyciu do Sowietów, dokonano tam licznych aresztowań wśród księży rzym.

Inkwizycja carska w XX w. w Polsce.

W życiu zawsze są zagadki, których człowiek przewidzieć nie jest zdolny. Gdy myśli i czuje otwarcie i sądzi, że tem nikomu nie szkodzi zjawia się jakieś fatum, jakaś przeszkoda, która uniemożliwia naturalny bieg życia ludzkiego i sprawia człowiekowi tyle kłopotów.

Zapewne nie spodziewał się ks. dziekan, b. pułkownik Dyńko-Nikolski, proboszcz prawosławny w Krupem k. Krasnegostawu, że za jego polskość, jego patrjotyzm i za jego przyznanie się, że Ojczyzną dla niego jest Polska, a nie Rosja, jak dla innych księży prawosławnych w Polsce — spadnie na niego cios inkwizycji carskiej, której duch panuje w Konsystorzu prawosławnym na Pradze-War.

Oto nam warszawiakom wiadomo już, że za wyrażone swe polskie

uczucia w gazecie „Polska Odrodzona" w nr. 23 i 24 r. 1932 i nr. 1 b.r. zebrano w Warszawie na Pradze cały sąd konsystorski z biskupem Sawą na czele i tam oskarżając Cię z dwuch kanonów mają Cię księże dziekanie Nikolski wykląć, degradować i może coś gorszego zrobić, aby Cię nauczyć, że ksiądz prawosławny nie śmie być ducha polskiego, nie śmie chwalić Polski i to co tchnie polskością, nie śmie czuć i myśleć po polsku.

O zgrozo! a więc w XX w. po 15 latach istnienia niepodległości Polski — ks. prawosławny polak ma być przez Moskali karany w Polsce za swą polskość, ma być degradowany i pozbawiony probostwa. Oto niesłychana inkwizycja carska, która powinna otworzyć oczy wszystkim Polakom, jaki to duch carski panuje wśród episkopatu i kleru prawosławnego w Polsce.

My Narodowcy sądziliśmy, że Kościół Prawosławny w Polsce jest „polskiem prawosławiem, jak są polskie Kościoły Ewang. Reformowane, a tu patrzcie — toć tam panuje czysty moskiewski duch carski.

Myśmy Narodowcy mieli z nimi, ze względu na jednakowość zasad religijnych współpracować, i oto jakże bylibyśmy się pomylili, gdybyśmy byli dopiero po fakcie przekonali się, że u nich duch nie polsko-prawosławny, ale carsko-prawosławny.

Niechże więc cała opinja polska zainteresuje się osobą polaka-patrjoty ks. Dyńki-Nikolskiego i niech pilnie śledzi zabiegi inkwizycji carskiej, aby wczas ratować „**męczennika za polskość w gronie kleru prawosławnego**".

Ma rację lud prawosławny, że żyjąc na ziemi polskiej, kształcąc dzieci w polskiej szkole i będąc obywatelami ziemi polskiej stara się wyzwolić z pod knuta carskiej opieki i organizuje swój Kościół Pol. Narodowy obrządku wschodniego. Oby tylko wysiłki tego ludu zechciał zrozumieć Rząd. Nie damy krzywdzić ks. Nikolskiego!

Warszawianin A. F. S.

Spółka z samych „prałatów".

Kiedy w gazecie naszej P. O. z dn. 15. I. nr. 2 na str. 20 wspomnieliśmy o wyjeździe do Ameryki niejakiego ks. Zielonki (rzekomego biskupa star.-kat. OO. Marjawitów) którego miał deportować sam Konsulat, otrzymaliśmy „groźny" z Warszawy obszerny list z dn. 20 I. 33. od Henryka Laskowskiego, podającego się za księdza i sekretarza „Kurji Biskupiej st.-kat. kość. Marjawitów" z ul. Wroniej 82.

Oto treść w skróceniu: „Ponieważ ks. prałat Dyoniziak wyjechał na kurację do Zakopanego, przeto na bzdury Pol. Odr. odpowiadam, że J. E. ks. Bp. Zielonko nie został wydalony z Polski przez Konsulat, tylko sam dobrowolnie wyjechał do Ameryki uporządkować tam sprawy kościelne (lecz jakie? dp. n.) i wróci... ks. prałat Dyoniziak piastuje urząd

kanclerza w naszym kościele (gdzie ten kościół dp n.) już 18 miesięcy. Nie wolno drwić z naszych urzędów, bo one są udzielone po narodzie z bratem arcyb.Kowalskim ...nasi prałaci w osobach ks.ks. Komorowskiego (a przecież ten jest też w rad. kość. u bpa H. dp. n.), Dyoniziaka, Janika, Szypolda, Weremi... Prosimy więc nie atakować nas, bo możemy dużo z życia waszego na forum publicum wystawić w gazecie: „Królestwo Boże" i „Rycerz Chr." podpisane (—) Ks. H. Laskowski sekr. K. B.

Odpowiedź:

Ponieważ Ojczyzna nasza Polska nie może być bazą operacyjną rozmaitych nierobów i nicponiów, przeto z obowiązku dobra społecznego zmuszeni jesteśmy rzucić przez łamy naszej gazety garść wyjaśnień:

Któż to jest ks Zielonko? To byby ksiądz narodowy amerykański wypędzony już dawno przez biskupa Hodura. Kiedy i kto wybrał i konsekrował go na biskupa — Bóg raczy wiedzieć. Kto czytał jego broszurę p t. „Wniebowstąpienie", w której tenże wyszydza kapłaństwo Chrystusowe, zaprzecza zmartwychwstanie Jezusa i t. d. to może mieć pojęcie co to za ks i bp. ten Zielonko. Dwa lata temu przyjechał z Ameryki i osiadł w Płocku u Marjawitów. Gdy wreszcie znalazł kilku podobnych jemu księży, wypędzonych z Kościoła Nar. otworzył w Warszawie kancelarję niby Kurję Biskupią i ks Dyoniziaka mianował prałatem i kanclerzem (cui bono) i każdego księdza mianował swym prałatem, ks. Brok.. chciał mianować kardynałem. Że do grona tego należy i ks. Komorowski (hodurowiec) i ks. Janik (należący do Kalwinów) o tem nie wiedzieliśmy. Że ks. Z. mianował (bo ważnie wyświęcać nie może) księżmi i prałatami: braciszka klasztornego Szypolda (znanego sądom), p Weremi i Laskowskiego — temu się nie dziwimy, bo „jaki, pan taki kram". Dnia 4 I. ks. Zielonko jadąc z Kapuścisk od swej żony i córek, do Ameryki, wstąpił do Bydgoszczy i tam chwalił się do Narodowców, jak on pomaga księżom innych wyznań przy zwalnianiu od służby wojskowej.

Otóż by zdemaskować tę robotę i umożliwić Rządowi zlikwidowanie tego szantażu — powiadamiamy, że faktem jest, iż ks Zielonko korzystając z legalizacji Marjawickiej, przyjmował chwilowo-prowizorycznie różnych duchownych powołanych do służby wojskowej, wystawiał im ponowne świadectwo swych święceń i dowód prowizorycznej opieki marjawickiej i zwalniał takich duchownych niby jako księży staro-katol. od służby wojskowej i duchowni ci wracali wolni, do swych zajęć, wyrzekając się znów opieki marjawickiej. Szulerstwem ten i kancelarją na Wroniej winne zająć się Władze, a materjału dowodowego może częściowo dostarczyć Red. P. O. w Zamościu.

Podajemy to do publicznej wiadomości z obowiązku obywatelskiego, bo Polska nie może być bazą operaracyjną dla różnych szantarzystów.

Redakcja „P. O."

Komitet Propagandy Kościoła Narodowego.

Jako prezes centralnego „Komitetu Propagandy" Kość. K. Ap. P. N. przez szerzenie naszej literatury, prasy, haseł K. N. upraszam wszystkich Czytelników „Polski Odrodzonej" jak i wyznawców i sympatyków naszego Kościoła Narodowego, by nadsyłali nam adresy ludzi światłych, postępowych, owianych duchem patrjotycznym, bądźto krewnych, lub znajomych i t. d. (wyszczególnić: imię i nazwisko, miejscowość, pocztę, powiat) Niechże w każdej parafji powstanie Komitet Propagandy, złożony z ludzi oddanych Kościołowi Nar. Ap. i Polsce, a wówczas praca nasza pójdzie żywiej i szybciej naprzód, bo każdy taki Komitet musi działać w swojej okolicy, szerzyć ideę K. N., uświadamiać w celu organizowania nowych parafij i t. p. W pierwszym rzędzie wzywam parafję w Bydgoszczy, Brześciu n. B. i Grudziądzu, by wybrano Komitet dla Propagandy i nadesłano nam skład tego Komitetu. Zachęcam przytem, by interesujący się Kościołem P. N. nabyli sobie w Red. "Pol. Odr." roczniki P. O. z lat ubiegłych po 7 zł. za rocznik i Konstytucję K. Ap. P. N. po 1.20 zł. z przesyłką.

Rodacy! Narodowcy! podajmy sobie wszyscy bratnie dłonie do wspólnej pracy na niwie K. N., a tak pracując dopniemy rozwoju i zwycięstwa idei Chrystusowej Kościoła Narodowego.

Nie damy wrogom przełamać naszego jednolitego frontu religijnego
Stać twardo będziemy przy wierze Ojców przy Kościele Apost. Nar.
(Adresy kierować: Redakcja „Pol. Odr." Zamość.)

Br. Poterucha
prezes Komit. Propag. K. N. w Zam.

Bóg stworzył człowieka, to jest naznaczył duchowi życie w ciele, w materji, aby człowiek służył Bogu duchem i ciałem, aby postępował, podnosił ducha, ciało i życie — całe jestestwo swoje — do wysokości, naznaczonej Słowem Bożem, aby tym sposobem sprowadzał na ziemię i rozszerzał na ziemi Królestwo Boże.

A. Towiański.

Józef Wojtalik.

Wyścig o kulturę ducha
(Co czytać?)

Kościół Narodowy, jako organizacja mająca za zadanie stania się możliwie pełnym wyrazem zbiorowej duszy Narodu Polskiego w jej potrzebach i dążeniach religijnych — musi poza bieżącą robotą organizacyjną i misyjną, skupiać się wewnętrznie, musi wyrabiać i pogłębiać swój własny światopogląd, organicznie zresztą związany z twórczością narodu na

wszelkich polach cywilizacji i kultury. Pod tym względen wielką pomocą dla członków K. P. N. i dla Jego sympatyków, a tych ostatnich liczy on b. wielu we wszelkich warstwach naszego społeczeństwa, — powinno być poznawanie odpowiedniej literatury polskiej, wzgl. obcej, mogącej ten trudny proces wewnętrznego stawania się i rośnięcią ułatwić i wzmocnić. To też wydaje mi się, że byłoby niezmiernie pożytecznem, aby czytelnicy „Polski Odrodzonej“ dzielili się swoją opinją co do wartościowych rzeczy przeczytanych, wzgl. chociażby podawali tytuły prac, artykułów, utworów pięknych i t. p wartych uwagi i przeczytaniania. Nie byłby to stały dział referatów, lub nawet bibljografji, jakie posiadają czasopisma naukowe lub literackie, poświęcając je systematycznej ocenie piśmiennictwa bieżącego, a raczej przygodne, w miarę zbierania się materjału — Komunikaty pod tytułem „Co czytać”.

Przypuszczajac, że myśl moja może znaleść zastosowanie, podaje dla zapoczątkowania tytuły kilku publikacyj, poznanie których uważam za b. pożyteczne dla członków K. N.:

1) „Społeczna Myśl Religijna”(Warszawa 1923), W-ctwo T-wa pracy Społecznej „Znak“, z b ciekawemi artykułami Stanisława Małkowskiego („O drogach ku Kościołowi Powszechnemu”), Bronisława Siwika („Idea Królestwa Bożego na ziemi u A. Cieszkowskiego”) i innych.

3) Antoni Wysocki: Zabawy mędrców (Zamość W-ctwo Zygmunta Pomarańskiego i S-ki). Studjum obyczajowo-powieściowe z czasów Zygmunta Augusta jako epoki wytężonej myśli religijnej, a w tem przebłyski wytężonej idei Kościoła Narodowego.

4) Teodor Dostojewski: Wielki Inkwizytor. (Kraków 1925) Wyjątek z powieści „Bracia Karamazowy” w tłumaczeniu Przecława Smolika. Głęboka charakterystyka dwu biegunów moralnych: Chrystusa, jako uosobienia najwyższej etyki poczętej z wolnej woli jako wyrazu wewnętrznej potrzeby, i Wielkiego Inkwizytora, jako największego przeciwieństwa Chrystusa, jako uosobienia gwałtu nad sumieniem w najbardziej odważającej formie przymusu religijnego

5) Wacław Milewski: „Polska filozofja Narodowa” (Warszawa 1927) Historja powstania i analiza twórczych, a oryginalnych pierwiastków Wrońskiego, Cieszkowskiego, Towiańskiego, Krasińskiego, Trentowskiego i innych, oraz próba Syntezy wspólnych im koncepcyj, mogących być ujmowanemi jako podwaliny polskiej filozofji narodowej. C. d. n.

Interes papizmu czy własnej kieszeni

Warszawskim klerykalnym redaktorom.

Znane są powszechnie metody walki niewolników rzymskich z duchem postępu i wolności. Kto jest im niewygodny, kto nie podporządkuje

się ich (a niby Chrystusowemu) programowi, tego obrzuca się błotem i szarpie się jego nieskażony honor i cześć, poniża w opinji publicznej. Jedną z wielu dowodów tego rodzaju nikczemnych walk prowadzi prasa klerykalna w Warszawie, redagowana przez „pomazańców papieskich".

Zdarzało się nam już nieraz czytać wiele kłamstw i niedorzeczności w różnych pismach księżo brukowych, przeto nie dziwimy się, że i gazeta warszawska „Dzień Dobry" z dn. 18 I. b. r. na str. 8 w artykule: „Ładny biskup — Aferzyści z kościoła narodowego" — kłamie, plugawi na modę rzymską, podsuwając rozmyślnie pod miano wyznawców Kościoła Pol. Narodowego oszustów i aferzystów z kościoła rzymskiego. Nazwiska, które wspomina „Dzień Dobry" — t. j. Wacława Władysława Orwicz-Orłowskiego, Gerarda Waldemara de Rzymek (rzekomy biskup sufragan K. N.) wraz popierającą go jakąś hrabiną Czajewicz, oraz ks. Zacharjasiewicza (też rzekomego biskupa nar.) — nie znane są wogóle Kościołowi Narodowemu, i osoby te nigdy nie miały nic wspólnego z naszym Kościołem Pol. N. — Znany nam jest jedynie z pism i wyczynów b. ks. rzymsko-katolicki Zacharjasiewicz, lecz ten nigdy ks. narodowym nie był, natomiast był księdzem rzymskim i prawosławnym ob. zach. u ks. Filarkiego i ks. Huszny, którzy się go też pozbyli.

Jak za czasów Nerona wszystkie nieszczęścia przypisywano chrześcijanom, tak prasa klerykalna wszelkie oszustwa aferzystów rzymskich przypisuje Kościołowi P. N., ale dobrze, bo ten redaktor, który w tej dziedzinie osiągnie rekord, otrzyma aż 2 nagrody, narodową a zapewne i rzymską.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob Mik. Stecowi: Co to są Baptyści i Anabaptyści? Baptyści, to wspólna nazwa sekt, odrzucających chrzest noworodków a uznających tylko chrzest dorosłych przez zanurzenie w wodzie. Baptyści powstali w Anglji, gdzie w r. 1689 uzyskali przez akty tolerancyjne Wilhelma III to samo stanowisko, co wszyscy inni dysydenci. W r. 1691 podzielili się baptyści na „generalnych" i „partykularnych". W r. 1639 przeniósł naukę baptystów do Ameryki Północnej Roger Williams, założyciel stanu Rhode Island. Baptyści amerykańscy podzielili się wkrótce na ściśle kalwińskich czyli „regularnych" i na wyznających arminjanizm, t. j. uznających przeznaczenie do piekła lub do nieba, zwanych Free-Will-Baptists. Te dwie główne sekty rozdzieliły się w w. XVIII na cały szereg drobnych sekt. Uznają za ważny tylko chrzest przez zanurzenie w rzece lub stawie. Baptyzm jest znacznie rozpowszechniony wśród murzynów amerykańskich, posiada także zwolenników w Azji, Afryce i Australji. W Europie prócz gmin w Anglji i Niemczech, istnieją gminy babtystów w Szwecji, Danji, Holandji i Szwajcarji. W Polsce uzyskali nielicznych zwolenników wśród ewangelików, Niemców i Litwinów.

Anababtyści (nowochrzczeńcy), sekta, wyrosła na gruncie reformacji w wieku XVI. Odrzucali chrzest dzieci, a przyjmowali chrzest nowy, który uważali za symbol odrodzenia duchowego. Naukę ich, pierwotnie popieraną przez Zwingli'ego, zwalczał następnie sam Zwingli, Luter i Kalwin. Założycielem sekty był Tomasz Münzer w Zwickau (r. 1521). Następcami jego byli Melchjor Ring w Hesji, Melchjor Hofman w Strassburgu oraz Jan Bockhold (Jan z Lejdy). Wprowadził on do sekty wielożeństwo i ogłosił się prorokiem i monarchą świata. Zwalczany przez katolików i protestantów, został w r. 1535 stracony. Sekta anababtystów poczęła się rozpadać na hofmanianów, socynianów i mennonitów, którzy dotychczas istnieją. Sekty te nie mają kapłaństwa. Do sekt tych należy element ciemny i bezbożny.

Ob Fr. Godziszewskiemu: Co to jest absolucja? Absolucja (rozgrzeszenie) jest wyrokiem, w którym kapłan wypowiada w imieniu Jezusa Chrystusa odpuszczenie grzechów penitenta. Warunkiem absolucji jest skrucha. spowiedź, obietnica poprawy i zadośćuczynienia. Absolucji może ważnie udzielić tylko duchowny, posiadający święcenia kapłańskie oraz jurysdykcję duchowną Proszę przeczytać sobie z Konstytucji Kość. Ap. P. N. ustęp o jurysdykcji § 60 str. 34 i 35.

3000 zł. grzywny albo areszt za wyzyskiwanie pracowników.

59 art. prawa o wykroczenie mówi: „Kto złośliwie, albo przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikom wynagrodzenie lub obniża bezprawnie jego wysokość, albo zmusza pracowników do przyjmowania zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenie w innej postaci, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł" — Pracownicy pamiętajcie o tem!

Przyjaciele pamiętajcie przy każdej sposobności o składkach na prasę K. N. „Polskę Odrodzoną"

Prenumerata płatna z góry rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu